

Zielona Szkoła, czas integracji i dobrej zabawy

Gdy dojechaliśmy do Myśliborza, opiekunowie przywitani nas bardzo serdecznie. Organizacja była podobna jak w poprzednim roku. Jednak pomimo tego zaskoczyły nas niektóre zadania. Każdego dnia podstawą funkcjonowania na Zielonej Szkole była punktualność. Pierwszego dnia, zaraz po przydzieleniu pokoi, mieliśmy czas, aby się rozpakować i odpocząć. Następnie odbyło się spotkanie organizacyjne. Poznaliśmy naszych opiekunów, którzy prowadził zajęcia poza ośrodkiem oraz zadania, jakie na nas czekają.

Po zakończonym spotkaniu zeszliśmy na dół, aby wziąć pościel. Dziewczeta nie miały problemu z ubraniem kołdry i poduszki. Niektóre z nich pomogły swoim kolegom, którzy mieli z tym wiele kłopotu. Na korytarzu na tablicy informacyjnej wywieszona była rozpiska, który pokój przygotowuje posiłki. (... str.2)



Skojarzenia listopadowe

Listopad to jedenasty miesiąc w roku według używanego w Polsce kalendarza gregoriańskiego. Nazwa miesiąca pochodzi od opadających jesienią liści, łaciński November ("dziewiąty miesiąc" w kalendarzu rzymskim) został zapożyczony przez większość języków europejskich. Na przykład w języku chorwackim słowo listopad oznacza październik.

Jan Himilbach miał w dowodzie osobistym wpisaną datę urodzenia 31 listopada, mimo iż ten miesiąc ma tylko 30 dni. Nazwa tego miesiąca kojarzy mi się ze świętami, które przypadają w tym czasie. Są to między innymi: Wszystkich Świętych, Zaduszki, Święto Niepodległości, Andrzejkki.

Według mnie pierwsze z nich jest świętem rodzinnym, ponieważ znajomi, całe rodziny, spotykają się nad grobami swoich zmarłych, aby ich wspólna modlitwa pomogła duszom cierpiącym.

W Zaduszki przychodzimy na cmentarz, ażeby czcić naszych bliskich, którzy od nas odeszli. Święto Niepodległości jest jednym z najważniejszych świąt w ciągu roku dla narodu polskiego. Podczas tego dnia my, Polacy, możemy okazać swój wielki patriotyzm dla ludzi poległych, walczących niegdyś o naszą wolność.

Andrzejkki są specjalną okazją do zorganizowania ostatnich hucznych zabaw przed rozpoczynającym się adwentem. To wieczór wróżb odprawianych w wigilię świętego Andrzeja. (... str.2)

Bieg na orientację

Strategia była bardzo dokładnie przemyślana. Zostaliśmy podzieleni na 5 grup po 6 osób + nauczyciel lub wychowawca.

Zadania były różnorodne: od pytania jak nazywał się burmistrz miasta Myśliborza, poprzez ofertę Biedronki, do rozkładu jazdy autobusów PKS. Każda grupa dostała mapkę miasta, ponieważ nie znaleźliśmy dokładnie planu ulic, a także spis zadań, które trzeba było wykonać.

Rozwiązaliśmy łamigłówki, zagadki oraz przeprowadziliśmy sondaż wśród mieszkańców miasta, czy znają swoje władze. Wiele dorosłych osób odpowiedziało niepoprawnie.

Byliśmy bardzo zadziwieni, że ludzie starsi i młodszy nie znają imienia i nazwiska swojego burmistrza. Nie mogliśmy liczyć na pomoc opiekunów, ponieważ oni czuwali tylko nad naszym bezpieczeństwem. Ta gra nie wszystkim przypadła do gustu. Niektóre zadania były trudne do wykonania. Trzeba było iść w szybkim tempie, ponieważ rywalizowaliśmy pomiędzy sobą. Zadanie, które sprawiło nam największą trudność, było związane z rozkładem jazdy PKS. (... str.2)

Jak bawiliśmy się na Zielonej Szkole w podchody?

Wśród różnych gier i zabaw na Zielonej Szkole wygospodarowano również czas na podchody.

Zabawa ta polegała na tym, że jedna grupa (złożona z chłopców) uciekała, zostawiając po drodze wskazówki. Były nimi strzałki narysowane kredą lub, jeśli nie było jak oznaczyć kierunku, wstążkami z różowej bibuły. Jednak, żeby było trudniej, chłopcy co jakiś czas zostawiali ukryte zadania. Oznaczały je kopertą narysowaną kredą i/lub pomarańczową bibułą i ukrywali w zasięgu dziesięciu kroków.

Druga grupa ruszyła ich śladem, a na końcu odnalazła przeciwników. Dziewczeta miały do wykonania dziesięć zadań. Musiały wykazać się m.in. znajomością domków zwierząt leśnych, nazw roślin. Wśród nich znalazły się też takie, które wymagały współpracy i pomysłowości. Najzabawniej zostało wykonane zadanie, które polegało na ułożeniu opowiadania z wyrazami. (... str.2)

Dlaczego warto być patriotą?

W dzisiejszych czasach młodzieży nie obchodzi sprawy związane ze światem, w którym żyjemy.

Wielu z nas woli spędzać czas przed komputerem, popisać ze znajomymi na gadu czy oglądać seriale lub filmy. Nie myśli o tym, co było 300 lat temu, jak się żyło, dlaczego tak było, co by się stało, jakbym ja żył/a w tamtych czasach. Są to ciekawe pytania, lecz na niektóre z nich nie znamy i nie poszukujemy odpowiedzi.

Polska, jak każdy kraj, nie jest doskonała, ale posiada także wiele zalet. Codziennie możemy sami siebie przetestować, ile wiemy na temat kraju, w którym mieszkamy. (... str. 5)



(...) Na samym początku mieliśmy rejs statkiem po jeziorze myśliborskim. W tym samym czasie pozostała część grupy grała w "balonówkę" ciesząc się od ucha do ucha. Na podwórku przed ośrodkiem słychać było pełno śmiechu. Trenowaliśmy wtedy zręczność, współpracę oraz podzielność uwagi.

Po skończonym obiedzie było krótkie spotkanie przed wykonaniem pierwszego zadania, a był nim bieg na orientację. Zostaliśmy podzieleni na 5 grup + jeden opiekun. W każdej grupie było 6 uczniów. Musieliśmy być pewni oraz odważni, aby rozmawiać z przechodniami. Ćwiczyliśmy umiejętność czytania mapki Myśliborza, którą dostaliśmy od opiekunów w celu lepszej orientacji w terenie. Po powrocie dostaliśmy od opiekunów czas wolny, aby odpocząć po dość ciężkim, długim i męczącym zadaniu. Wieczorem, jako nagroda za wykonanie ćwiczenia, mieliśmy ognisko z pieczeniem kiełbasek, a po powrocie z ogniska wieczorek Karaoke. Śpiewaliśmy z uśmiechem na ustach wiele znanych piosenek w języku polskim i angielskim. W nocy pilnowały nas, abyśmy grzecznie spali, panie z ośrodka. Drugiego dnia mieliśmy spacer po Myśliborzu z przewodnikiem. Dowiedzieliśmy się wiele ciekawych rzeczy dotyczących historii miasta.

Na koniec w Muzeum otrzymaliśmy certyfikaty oraz tarcze Myślibora. Część osób dostało brązowe, natomiast Ci, co byli po raz drugi na Zielonej Szkole, otrzymali srebrną odznakę.

Po powrocie do ośrodka mieliśmy czas dla siebie. Mogliśmy wykorzystać go jak chcieliśmy.

Po obiedzie bawiliśmy się w Podchody przez teren leśny. Zostaliśmy podzieleni na dwie grupy: chłopcy kontra dziewczęta. Było ciekawie, ale zarazem śmiesznie. Niektóre zagadki były bardzo interesujące, a niektóre chociażby smaczne. My, jako jedna drużyna, miałyśmy problem z niektórymi zagadkami, które były skomplikowane.

Po powrocie mieliśmy czas na odpoczynek. Podczas gdy część grupy poszła na basen, pozostali oglądali film na



świetlicy w ośrodku. Wieczorem zrobiliśmy sobie wspaniałą dyskotekę, na której wszyscy się świetnie bawili. Czwórka dziewczyn zatańczyła układ z ZUMBY do

piosenki "Gimmie, Gim-mie, Gim-mie". Na ich twarzach można było zobaczyć tzw. banana. Dostrzegliśmy, że sprawiło im to ogromną radość.

Trzeciego dnia pozostało nam już tylko posprzątać po sobie i odjechać z uśmiechem. Jednak przed opuszczeniem ośrodka zagraлиśmy jeszcze w tabu i kalambury oraz

rozwiązaliśmy quiz ułożony przez naszych opiekunów. Zadania wywołały dużo śmiechu. Po skończonych ćwiczeniach dokończyliśmy sprzątanie oraz pakowanie.

Pożegnaliśmy się z opiekunami ośrodka i wyjechaliśmy. Do Dębna wróciliśmy pełni dobrego humoru.

Joanna Frątczak

Aleksandra Stefanowicz
Wiktoria Krugłowska

Wszyscy świetnie się bawili.

Do Dębna wróciliśmy zadowoleni i pełni optymizmu oraz z nadzieją na powtórzenie "Zielonej Szkoły" w kolejnym roku szkolnym.

Jak bawiliśmy się na Zielonej Szkole w podchody?

(...) Brzmiało ono: "Na złocistym rowerze foka wraz z kotem zobaczyli mężczyznę siedzącego na ubikacji z laptopem na kolanach. Okazało się, że szukał w internecie informacji o cywilizacji". Autorką była Wioleta Łukasik, która znakomicie sobie poradziła. Po długim czasie pogoni za wskazówkami druga grupa dotarła do wielkiej polany porośniętej wysoką trawą niedaleko jeziora. Ostatnie zadanie brzmiało: "Zaśpiewajcie piosenkę i szukajcie nas". Dziewczęta, wesoło śpiewając "Sto lat", ruszyły w głąb traw na poszukiwanie chłopców. Okazało się, że pierwsza grupa schowała się w

niewielkim lasku.

Na koniec odbyło się podsumowanie. Stojąc na wzniesieniu niedaleko jeziora, pani, która opiekowała się chłopcami, czytała po kolei zadania, a dziewczęta odpowiadały na nie. Na koniec zaśpiewały piosenkę z bajki "Gumisie". Po wspólnej zabawie wszyscy zbiegli ze wzniesienia i zbrali się na brzegu. Po zrobieniu pamiątkowego zdjęcia uczniowie wrócili do ośrodka. Zabawa w podchody okazała się bardzo udanym przedsięwzięciem i na pewno każdy będzie ją miło wspominał.

Natalia Kopniewicz

Skojarzenia listopadowe

(...) Listopad rozpoczynamy świętami wprowadzającymi nas w nastrój refleksji i zadumy, a kończymy czasem zabaw i radości.

Miesiąc ten kojarzy mi się również ze zjazdem rodzinnym.

13 listopada obchodzę swoje urodziny. To dla mnie wielkie wydarzenie, na które czekam cały rok. Spotykam się wtedy z moją rodziną w komplecie.

Listopad to piękna i malownicza pora roku, którą bardzo lubię. Zawiera on dużo tajemnic patriotycznych i przyrodniczych.

To miesiąc bardzo ważny dla Polaków, ponieważ 11 listopada Polska odzyskała Niepodległość.

Przepiękny jest też krajobraz, w którym otaczają nas drzewa z żółtymi liśćmi.



Zwierzęta szykują się do zapadnięcia w sen zimowy poprzez gromadzenie pożywienia i przygotowanie sobie miejsca do spokojnego snu.

Uważam, że listopad jest miesiącem, w którym natura pokazuje nam swe piękne oblicze.

Agnieszka Buczkowska



Dla wielu nastolatków wakacje to czas odpoczynku, przyjemności oraz zabawy. Okazją do zdobycia nowych doświadczeń i wzbogacenia księgi wspomnień na wymarzonej urlopie, kolonii, czy też indywidualnym wyjeździe z rodziną. Jednakże istnieją w naszym mieście osoby, które pracują, także w czasie wolnym. Z dumą mogę powiedzieć, iż do takich osób należę.

Wszystko zaczęło się jeszcze w czerwcu, kiedy to dostałam wiadomość od mojej polonistki o możliwości udziału w ogólnopolskim konkursie poetyckim. Z początku byłam sceptycznie nastawiona do tego przedsięwzięcia. Jednakże, za namową bliskich i przyjaciół, postanowiłam spróbować swoich sił w takiej formie konkurencji.

Przyszła czas na pisanie wierszy. Była to trudna praca, liczba początkowych propozycji wynosiła z pewnością ponad 10 utworów. Po wstępnym rekonesansie stwierdziłam, iż żaden z efektów mojej dotychczasowej działalności literackiej nie nadaje się do względnej publikacji. Toteż postanowiłam zrobić sobie przerwę. Minał dzień, tydzień, miesiąc, podczas których doskwierał mi brak tzw. weny twórczej. Pewnego dnia pani polonistka przypomniała o podjętym wyzwaniu, co skłoniło mnie do natychmiastowej pracy. Mimo chęci do działania wszelkie plany zniweczył mi szereg zaplanowanych wcześniej wyjazdów.

Ani się obejrzałam, a tu zostało tylko kilka tygodni do ostatecznego terminu wysyłki zestawu konkursowego. Postanowiłam spać się i zabrać do roboty. Przy dużym, wsparciu ze strony mojej polonistki udało mi się

skompletować trzy wiersze, wstępnie nadające się do oceny.

Kolejnym etapem było sprawdzenie utworów. Kiedy minęło i to, odetchnęłam z ulgą. "Jeszcze tylko to wysłać" - pomyślałam. Okazało się to być trudniejszym, niż się spodziewałam. Umówiona na spotkanie w szkole z nauczycielką położyłam się spać. Wstałam prawie pół godziny po określonej godzinie. Biegiem kierowałam się w kierunku budynku gimnazjum. Ufff, wreszcie dotarłam. Problem z głowy. Zostało tylko oczekiwanie na wyniki.

Wakacje miały mi ze świadomością, iż ktoś



być może trzyma właśnie moje "wypociny" w dłoniach i łapie się za głowę. Wreszcie nadszedł czas powrotu do nauki. Apel, pierwsze dni w szkole, a także pierwsze oznaki zmęczenia. Jak to zwykle

bywało we wcześniejszych latach, wpadłam w rutynę: szkoła - dom, szkoła - dom. Pewnego pięknego piątkowego popołudnia na przerwie tuż przed ostatnią lekcją, dostałam telefon od

nieznanego numeru. Niepewnie odebrałam połączenie. Przedstawiła mi się pani dyrektor Biblioteki Miejskiej w Ostrzeszowie. "Pani Magdaleno, z przyjemnością informuję, że została pani laureatką IX

Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Stanisława Czernika w Ostrzeszowie" - usłyszałam. Podałam rozmówczyni adres mailowy, na który później otrzymałam informacje o uroczystości.

Skakałam z radości! Od razu poinformowałam o

sukcesie moją przyjaciółkę, później zaś panią polonistkę. Informacja poszła "w miasto". Dowiedziała się moja rodzina, przyjaciele, szkoła. Toteż nie miałam wyjścia, musiałam udać się do Ostrzeszowa na rozdanie nagród.

Czas przygotowań do wyjazdu był pełen napięcia.

Po głowie chodziły mi pytania różnego rodzaju.

Na przykład: jak będzie wyglądała szkoła, w której odbędzie się impreza, jak wygląda pani dyrektor, jaką nagrodę dostanę, no i wreszcie, w co się ubrać? Nie ma co, trzeba było wziąć się w garść. Tak też zrobiłam. 15 października ruszyłam, w towarzystwie taty, na długo wyczekiwane podsumowanie konkursu.

Po sześciu godzinach dotarliśmy na miejsce.

"Kierunek szkoła, tato!" - powiedziałam pełna radości. Kiedy przestąpiliśmy próg Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej - Curie w Ostrzeszowie ogarnął mnie stres.



Zawody w Barlinku

Dnia 10 grudnia 2011r. odbyły się zawody w Barlinku. Wyjechałyśmy o godz. 8.30 spod budynku Gimnazjum Publicznego w Dębnie wraz z trenerem panem M. Gładyszem. W skład drużyny weszły: Magdalena Lesiuk (kapitan), Wiktoria Łukasik, Sandra Sabat, Joanna Kapełańczyk, Magdalena Jaroma, Aleksandra Stefanowicz, Marcela Karmasz, Anna Tondera, Angelika Rozalik, Paula Szkoda, Karolina Gryciuk.

Przyjechało 5 drużyn z: Boleszkowic, Karska, Dębna, Myśliborza i Barlinka. W każdym z zespołów było do 12

osób. Zawody rozgrywały się na dwóch halach: małej i dużej. Grałyśmy zgodnie z zasadą: każdy z każdym.

Dziewczęta walczyły zacięcie. Wszystkie zespoły pokazały swoje umiejętności siatkarskie.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna z Myśliborza, drugie zespół z Dębna, trzecie grupa z Boleszkowic.

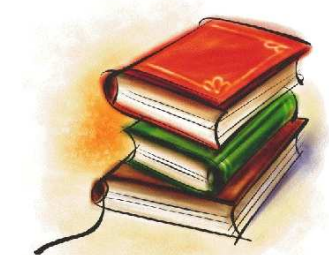
Mimo tego, iż nie wygrałyśmy, otrzymałyśmy najlepszą nagrodę - obiadek w "Krokodylku".

Aleksandra Stefanowicz

Zdecydowałam oswoić się z budynkiem i zwiedzić jego zakątki. Ciekawość skierowała mnie do piwnicy, gdzie odnalazłam obrazy o mrocznej tematyce. Poczytaliśmy z tatą coś nieocho na temat historii tejże instytucji.

Do dziś jestem pod wrażeniem szerokiej działalności osób zaangażowanych w jej życie.

W końcu na zegarku pokazała się godzina 17.00. Skierowaliśmy się na górne piętro, szliśmy do auli. Przed wejściem została mi wręczona książeczka z opublikowanymi wszystkimi pracami. Ulokowaliśmy się w możliwie najprzystępniejszym miejscu i czekaliśmy na rozpoczęcie. Wszystko zaczęło się skromnie, aczkolwiek z humorem. Prowadzący, Pan Witold Przybyła, wciąż "rzucił" żartami i anegdotami. Zostali nam przedstawieni wszyscy ważni uczestnicy



uroczystości, po czym przeszliśmy do czytania wierszy. Każdy laureat, w kolejności alfabetycznej, prezentował swoją pracę. Nadeszła pora na mnie. Czytałam wiersz pt.: "Dla mamy". Głos mi drżał, a ręce trzęsły się jak rzadko to bywa. Oczy jakby mi zwilgotniały. Jednak udało się. (... str. 5)

Moją największą pasją jest muzyka - wywiad ze stypendystką Natalią Kopniewicz

Natalia Kopniewicz jest uczennicą klasy 2 b Gimnazjum Publicznego im. Arkadego Fiedlera w Dębnie. W ubiegłym roku szkolnym osiągnęła średnią ocen powyżej 5,5 i otrzymała stypendium naukowe.

Jakie są Twoje zainteresowania, co najbardziej Cię pasjonuje?

Natalia: Najbardziej muzyką. Nie mogę bez niej żyć i często staram się ją słuchać. Bardzo lubię śpiewać. Prawie każdą sobotę rozpoczynam od gry na gitarze. Ledwo co otworzę oczy, sięgam po nią i rozgrzewam głos. Jednak oprócz muzyki uwielbiam grać w przedstawieniach i kręcić filmy. Najczęściej robię to z kuzynką i bratem. Scenariusz wymyślany na poczekaniu. Wystarczy nam, że wiemy, o czym będzie film. Oprócz muzyki i filmu interesuję się siatkówką i pływaniem. Jednak największą moją pasją jest muzyka.

Ile czasu poświęcasz na naukę? Czy coś sprawia Ci trudność?

N.: Może wydawać się to dziwne, ale nie uczę się w domu. Jedynie gdy jest zaliczenie mapy z geografii, chemia albo inne zagadnienia, na które dostajemy dużo czasu do nauki. Głównie bazuję na wiadomościach z lekcji, a do kartkówki czy sprawdzianu uczę się przed lekcją. To dla mnie wystarczające, ponieważ łatwo jest mi się

skupić na lekcji. A jeśli chodzi o trudności - fizyka, niemiecki, geografia to przedmioty, którym muszę poświęcić więcej czasu.

Który z sukcesów cenisz sobie najbardziej?

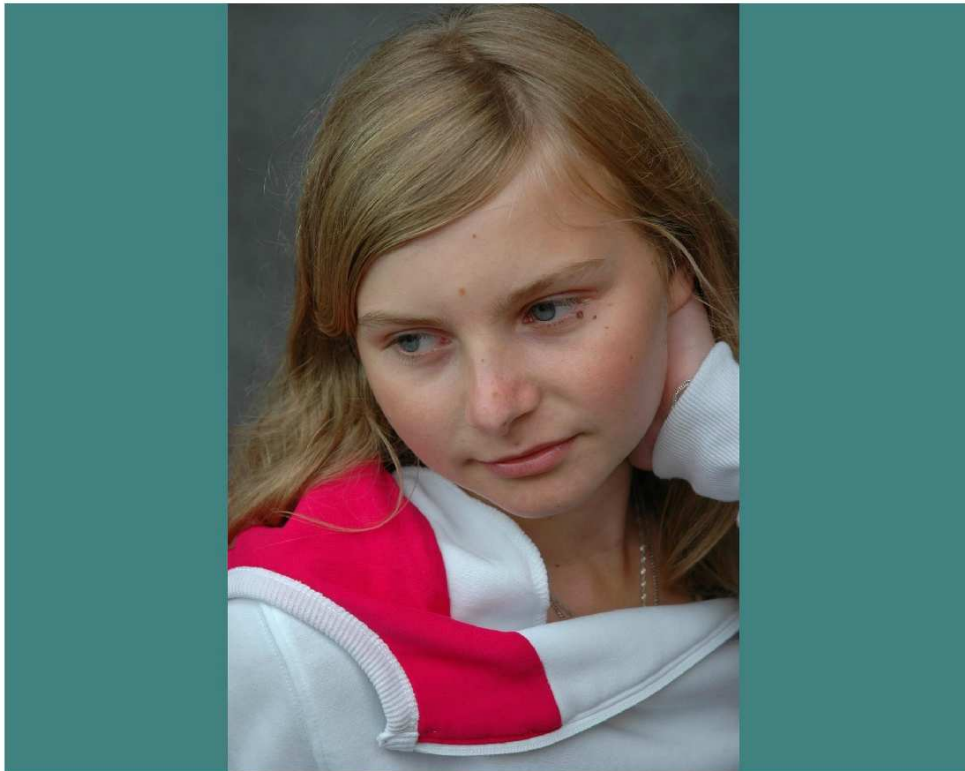
N.: Chyba ten, gdy zostałam laureatką w konkursie "Życie i twórczość Marii Skłodowskiej - Curie". Było to dla mnie miłe zaskoczenie, że w pierwszej klasie udało mi się zdobyć ten tytuł.

Jakie sukcesy osiągnęłaś w minionym roku szkolnym?

N.: Nie pamiętam. Przypomniałam sobie tylko ten z chemii, miejsca w pierwszej trójce w konkursach wokalnych i przedmiotowych.

Czy masz już sprecyzowane plany na przyszłość? Kim chciałabyś zostać?

N.: Jeszcze nie wiem, ale to musi być związane z filmem lub muzyką. Najbardziej chciałabym być wokalistką lub



aktorką.

Do jakiej szkoły ponadgimnazjalnej chciałabyś pójść?

N.: Chcę iść do Liceum Ogólnokształcącego nr 3 w Gorzowie do klasy humanistycznej lub do Amerykanki na profil językowy i do zaocznej szkoły muzycznej.

Czy stresujesz się przed sprawdzianami i konkursami?

N.: Nie, podchodzę do tego z dystansem. Zawsze przed mówię sobie w myślach Co ma być, to będzie i nie ma śladu stresu.

Co najbardziej motywuje Cię do nauki?

N.: Myślę, że po części obietnice rodziców. W tym roku chciałabym dostać gitarę elektryczną, dla niej warto się uczyć. Ale również zapewnienie sobie dobrej przyszłości i spełnienie marzeń, np. wyjazd do Ameryki czy Afryki.

W jakich konkursach



przedmiotowych chcesz uczestniczyć?

N.: Wzięłam już udział w geograficznym. Zapisalam się jeszcze ma j.polski, angielski, chemię i biologię.

Jak spędzasz wolny czas? Co Cię relaksuje?

N.: To zależy kiedy. Latem przez cały dzień

jestem na dworze, mniej więcej od południa do późnego wieczoru. Chodzę wtedy nad rzekę, do lasu, wspinam się po drzewach. To bardzo wzmacnia ręce i zwinność. Również śpiewam, gram na gitarze. Wieczorami czytam ciekawe, emocjonujące książki przygodowe.

Zimą siedzę w domu albo gdy nie jest zbyt zimno, wychodzę na dwór. Po szkole, jeśli znajdę trochę czasu, wchodzę na gadu - gadu i rozmawiam przez

Natalia o sobie

Na imię mam Natalia. Chodzę do drugiej klasy Gimnazjum Publicznego w Dębnie.

Interesuję się muzyką i filmem. Bardzo lubię śpiewać i grać na gitarze. W wolnym czasie, kiedy jest ciepło, chodzę z kuzynką nad rzekę do lasu. Na wakacjach jest to moim ulubionym zajęciem. Oprócz tego spotykamy się z naszą paczką. Jednak, kiedy jest zimno, wolę siedzieć w domu. Uwielbiam spać, ale codziennie muszę wstawać przed siódmą, żeby zdążyć na busa. Moimi ulubionymi przedmiotami są: chemia,

biologia i plastyka.

W przyszłości zamierzam uczyć się hiszpańskiego i pójść na studia teatralno - filmowe lub muzyczne.

Zamiast pamiętnika piszę wiersze. Nieraz są takie chwile, kiedy muszę przelać na papier to, co czuję. Moje utwory są "chwilą", tzn., że ukazują to, co czuję teraz. Czasami w trakcie pisania moje uczucia zmieniają się i wiersz kończy się inaczej niż można by było pomyśleć na początku. Ale też zdarza się, że nie kończę i wracam do wiersza po kilku dniach lub nawet tygodniach. Wtedy dopisuję zakończenie.

Natalia Kopniewicz

telefon z przyjaciółmi. Oczywiście, w ich obecności relaksuję się najbardziej.

Dziękuję za wywiad.

N.: Dziękuję. Życzę Natalii wielu sukcesów i realizacji postanowionych sobie zadań.

Rozmowę przeprowadziła
Joanna Kapelańczyk



z okazji świąt Bożego Narodzenia
czymy w pisaniu błogów powóder

Na ostatniej stronie naszej gazety przedstawiamy życzenia napisane przez Natalię Kopniewicz z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

Za owe życzenia uczennica otrzymała nagrodę w konkursie "Szkoły z klasą 2.0" w kategorii gimnazjum.

Redakcja



W związku z małym zainteresowaniem matematyką w naszej szkole, postanowiłam porozmawiać z naprawdę dobrą matematyczką z kl. 2B Wiktoria Krugłowską. Koleżanka zgodziła się odpowiedzieć na pytania dotyczące tego przedmiotu.

Na pewno zauważyłaś, że bardzo mało osób w naszym gimnazjum jest z matematyką za pan brat. Są uprzedzeni nie tylko do niej, ale do nauczycieli też. Dlaczego niektórzy uczniowie nie lubią matematyki?

Wiktoria: Może dlatego, że jej nie rozumieją lub się nie koncentrują. Matematyka to jeden z przedmiotów ścisłych i np. wzorów trzeba nauczyć się na pamięć. Nie każdy ma chęci i zapału do nauki. Wcale nie trzeba lubić wszystkich tematów, ale gdybym musiała wybrać: zaliczenie albo odłączenie internetu, zdecydowanie wolałabym zaliczyć materiał.

Na pewno większość też by tak postąpiła. Jednak żeby zaliczyć, najpierw trzeba się nauczyć. W jaki sposób Ty się uczysz, że masz takie dobre oceny?

W: Staram się zapamiętywać jak najwięcej z lekcji i robić zadania samodzielnie, aby się sprawdzić i mieć pewność, że rozumiem dany temat. Odrabiam regularnie prace domowe i czytam podręcznik.

Dzięki temu matematyka jest dla mnie łatwiejsza niż język polski.

A jednak niektórzy uczący się do, np. kartkówki i tak otrzymują złe oceny.

W: Pewnie dlatego, że byli rozkojarzeni podczas nauki. Możliwe jest też, że nie rozumieją tematu. Wtedy powinni zwrócić się do nauczyciela lub do znajomego o pomoc.

Spotkałam się kilka razy z taką sytuacją, że uczniowie nie rozumiejący tematu, mówią, że pani źle tłumaczy. **Czy jest to wina nauczyciela, że uczeń nie potrafi czegoś zrozumieć?**



W: Moim zdaniem nie, ale jeśli czegoś nie rozumiemy, powinniśmy poprosić o wytłumaczenie jeszcze raz. **Jednak są też takie osoby, które nic nie**

pojmują i błędnie zakładają, że nigdy się tego nie nauczą. A jak Ty myślisz? Czy każdy może nauczyć się matematyki?

W: Tak, bo w końcu nie ma rzeczy niemożliwych. **Czy człowiek nieumiejący matematyki dałby sobie radę we współczesnym świecie?**

W: Nie ma takich ludzi. Chociażby liczenie pieniędzy to matematyka. Jednak dobrze jest wiedzieć trochę więcej ponieważ to zawsze się przydaje.

Zanim przejdziemy do kolejnych pytań, spytam

jeszcze o jedną rzecz. Co można zrobić, aby polubić matematykę?

W: Szczerze mówiąc, to nie wiem. Nie da się jej ot tak polubić. Trzeba najpierw zacząć się nią interesować.

Czy matematyka to twój ulubiony przedmiot?

W: Jeden z ulubionych. Poza matematyką lubię wychowanie fizyczne,

geografię, biologię a także angielski i historię.

Lubię też brać udział w kółkach pozalekcyjnych.

A jak było poprzednio? Lubisz matematykę od początku, czy kiedyś byłaś do niej uprzedzona?

W: Tak naprawdę zaczęłam interesować się nią w czwartej klasie. Przedtem miałam problemy z nauką tego przedmiotu.

Czy teraz też zdarzają ci się małe wpadki, jeśli chodzi o oceny?

W: Jasne, jak każdemu. Nie jestem geniuszem.

Nieraz też coś się pomyli. Ale to jest dla mnie motywacja do dalszej pracy. (... str. 10)

Dlaczego warto być patriotą?

Wiele ważnych świąt naszego kraju zapisanych

w kalendarzach dotyczących Polski przypomina nam, że kiedyś nasi dziadkowie i pradziadkowie walczyli o kraj, aby był wolny, abyśmy mogli w nim teraz żyć i mieć to wszystko, na co pozwalają nam rodzice. Dużo młodych jest niezadowolonych z tego, co posiada. Oczywiście, każdy zawsze chciałby mieć więcej, ale przysłowie mówi, że: Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma. Podczas obchodów, np. wybuchu II wojny światowej, powinniśmy sobie przypomnieć, dlaczego to się wydarzyło i co nam to dało, poza tym jest to część polskiej historii, więc przydałoby

się wiedzieć, jak żyło się wiek temu. Większość świąt państwowych jest obchodzona także w kościołach. Transmisje z obchodów możemy oglądać na bieżąco w telewizji. Informacje od razu pojawiają się w gazetach i w sieci, więc prawie każdy ma do nich dostęp. Ostatnio nasza szkoła współpracowała z zesłańcami, którzy wrócili do Polski. Obchodzone był święto Sybiraka. Niektórzy uczniowie brali udział w przedstawieniu zorganizowanym przez p. M. Umińską i p. E. Bąk. Pojawiła się także grupka młodzieży, która reprezentowała naszą szkołę w kościele. To był przejaw patriotyzmu. (... str.6)

Wielkie zaskoczenie

(...) Z dumą opuściłam środek sali, po czym siadłam do stolika. Podczas gdy emocje opadały, inni przybyli goście raczyli wszystkich treścią swych dzieł. Prezentacje dobiegły końca. Po obszernym recitalu pana Leszka Długosza przyszła pora na rozdanie nagród. Został mi wręczony mały, elegancko zapakowany pakunek wraz z dyplomem. Kolejno podpisałam się na liście laureatów, tak jak zrobili to moi poprzednicy. Następnie ruszyliśmy do domu. Podczas drogi otworzyłam paczuszkę, w której znajdował się aparat cyfrowy i dwie



broszurki artystyczne. To wszystko razem stanowiło dla mnie niesamowite przeżycie. Wspaniałe zaskoczenie, a także mobilizacja do dalszej pracy. Niezmiernie cieszę się, że zostałam w ten sposób wyróżniona i na pewno nie zrezygnuję z drogi do kolejnych osiągnięć.

Magdalena Kościukiewicz



11 listopada 2011 roku, w sobotę, odbyła się uroczystość z okazji 93. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Uczczenie święta rozpoczęło spotkaniem o godzinie 10:30 na placu Konstytucji 3-ego Maja przy pomniku.

Po przemówieniu Burmistrza Miasta Dębno pana Piotra Downara, delegacje składały kwiaty pod pomnikiem Orła Białego reprezentując instytucje, szkoły, organizacje z Gminy Dębno.

W trakcie składania symbolicznych wiązanek można było obserwować sztandary. Wśród nich znalazł się także poczet sztandarowy naszej szkoły w składzie: Karolina Jakubowska, Maciej Rawski i Luiza Kwarciańska.

Po złożeniu wieńców zaproszono wszystkich do kościoła pod wezwaniem św. Piotra i Pawła. Tam odbyła się msza w intencji ojczyzny. Nasz szkolny i inne sztandary stał w nawach kościoła.

Po mszy swój repertuar zaprezentował chór z Ukrainy "Krzemieckie Barwiny". Występy gości uświetliły, a jednocześnie zamknęły obchody rocznicy odzyskania Niepodległości. Uroczystość zakończyła się około 12:00. Wzięło w niej udział wiele osób, którym nieobojętne są dawne dzieje i przyszły los Ojczyzny.

Dlaczego warto być patriotą?

(...) Następnym przykładem są wybory parlamentarne.

Niedawno była organizowana akcja pt. Młodzi Głosują. Uczniowie naszej szkoły także brali udział w tym ogólnopolskim projekcie. Każdy oddał głos, lecz partia Ruch Palikota (RP) nie została w żaden sposób poparta, ponieważ nie jesteśmy jeszcze pełnoprawnymi polskimi obywatelami. Jednak to także był przejaw patriotyzmu wśród nastolatków, bo możemy mieć już teraz namiastkę tego, co spotka nas w przyszłym życiu.

Projektem, w którym możemy wykazać się także patriotyzmem jest: Moja Mała Ojczyzna. Został on podzielony na części,



m.in. tworzenie małego przewodnika turystycznego po Dębnie i okolicach. Na co dzień możemy być patriotami poprzez cześć oddawaną znakom polskim: hymnowi, godłu,

fladze lub mowie w języku ojczystym. Gdy śpiewamy "Mazurka Dąbrowskiego", powinniśmy stać na baczność. Można go usłyszeć, np. na rozpoczęcie różnych

uroczystości. Dobrym zakończeniem, będzie tu parafraza: "Nie pytaj, co Polska może zrobić dla ciebie, lecz co ty możesz zrobić dla Polski!". Trzeba zadbać o wiedzę, a jeżeli

chcemy być patriotami, to przede wszystkim powinniśmy znać historię naszego kraju, interesować się jego sprawami, a także sprawami naszych zagranicznych sąsiadów

lub ludzi, którzy mieszkają obok nas. Pielęgnować kraj, nie śmiecić, niczego nie niszczyć. Powstrzymujmy się także od okaleczenia naszej mowy.

Wiktoria Krugłowska

Kornelia Szewczyk

Dzień bez palenia!

Dnia 17 listopada 2011 roku w Gimnazjum Publicznym w Dębnie im. Arkadego Fiedlera obchodziliśmy "Dzień bez papierosa". Z okazji tego święta uczniowie naszej szkoły przygotowali plakaty o tematyce antynikotynowej. Działała również grupa uczniów, którzy należą do kółka biologicznego. Ich zadaniem było pilnowanie na każdej przerwie, czy ktoś nie palił. Nosili oni białe koszulki z napisem "NIE PALE!".

Gdy rano weszliśmy do szkoły oddychało się jakoś inaczej, a w łazienkach nie było czuć ani krztyny dymu. A gdy przyszliśmy na piętro, na środku holu znajdowały

się tablice z przyczepionymi plakatami. Były one zarówno duże jak i nieco mniejsze, ale wszystkie były kolorowe i jednoznacznie przekazywały nam, że palenie szkodzi i zagraża naszemu zdrowiu i życiu. Odbyło się również głosowanie na najlepszy plakat. Mogliśmy wybrać ten, który nam się najbardziej podobał. Pierwsze miejsce zdobyły Paulina Godzik, Marta Ruszlewicz i Aneta Trusów z klasy IIe oraz Anna Czechowska i Anita Kulczyńska z klasy II g. W tym dniu szkoła nie była skażona dymem, a uczniowie nie snuli się w oparach tytoniu.

Nikt też nie sięgnął po papierosa, a wszystko to dzięki grupie osób z koła biologicznego.

"Dzień bez palenia" był ciekawym i potrzebnym doświadczeniem w naszej szkole.

Musimy (choć próbować) odciągnąć młodzież od tego nałogu!

Sandra Sabat

Listopad - jedenasty miesiąc w roku, według używanego w Polsce kalendarza gregoriańskiego, ma 30 dni. Nazwa miesiąca pochodzi od opadających jesienią liści. Łacińska nazwa



November (dziewiąty miesiąc) została zapożyczona przez większość języków europejskich.

W języku chorwackim słowo listopad oznacza inny miesiąc - październik. Jan Himilbach miał w dowodzie osobistym wpisana datę urodzenia 31 listopada, mimo iż miesiąc ten ma tylko 30 dni.

(pl.wikipedia.org/wiki/Listopad)



Pomimo słonecznych i wyjątkowo ciepłych, jak na tę porę roku, dni wrześniowych, nieuchronnie zbliża się jesień. Słońce świeci krócej, a co za tym idzie z drzew zaczynają opadać liście.

Niestety, nasze drzewa kasztanowców prezentują się marniej niż pozostałe gatunki drzew i z daleka można je rozpoznać po mocno zniszczonych i przerzedzonych lub zbrązowiałych koronach. Jest to wynik działalności szrotówka kasztanowcowiaczka. Małego motyla, który przybył do nas z południa.

Nie ma doskonałej metody na walkę z tym wszędobylskim szkodnikiem. Trudno jednak patrzeć, jak chorują i umierają drzewa towarzyszące nam od dziecięcych lat. Nie stójmy zatem z założonymi rękoma, tylko chwycimy za grabie by: ZEBRAĆ, ZGRABIĆ i ZUTYLIZOWAĆ opadające z kasztanowców rude liście z larwami szkodnika. Tak właśnie postąpili uczniowie z Gimnazjum Publicznego im. Arkadego Fiedlera w Dębnie dnia 17. listopada 2011r., którzy ratowali trzy drzewa w okolicy ścieżki zdrowia przy ulicy Myśluborskiej.

W akcji "POMÓŻMY KASZTANOWCOM" uczestniczyli uczniowie z koła LOP, dołączyły się także osoby z klasy 3a. Nie zabrakło również reportera z redakcji naszej szkolnej gazetki, Karoliny Ciummy z kl.2b.

Oto lista osób:

Natalia Szczur kl.1b,
Dominika Misiewicz kl.1b,
Dominika Podbereska kl.1b,
Eryk Tylkowski kl.1b,
Kuba Grzęda kl.1b,
Zuzanna Skrzypek kl.1d,

Patrycja Kawalek kl.1d,
Alicja Ignaczak kl.1d,
Kacper Trela kl.1e,
Patryk Musz kl.1e,
Izabela Jastrzębska kl.2a,
Kamil Doroszkowski kl.2a,
Adrian Paradowski kl.ig,
Patryk Trybel kl.2f,
Patryk Mazurek kl.2f,
Mariusz Nizioł kl.2f,
Paula Słowińska kl.3a,
Anastazja Sawicz kl.3a,
Natalia Siemaszko kl.3a,
Sebastian Smagło kl.3a,
Kinga Kowalczyk kl.3a
Miejmy nadzieję, że dzięki tej akcji nie zabraknie tych pięknych drzew

Liga Ochrony Przyrody (LOP)

Dominika Misiewicz

Konkurs rodem z Mazur

We wtorek dnia 18 listopada 2011 r. o godz. 6.30 wyjechałem z moją nauczycielką plastyki,



panią Agnieszką Urbańską, po odbiór dyplomu i nagrody w ogólnopolskim konkursie Mazury Cud Natury, w którym zająłem pierwsze miejsce na szczeblu wojewódzkim, a potem trzecie na szczeblu ogólnopolskim.

Wyjechaliśmy wczesnym rankiem, a na miejscu w miejscowości Olsztyn byliśmy o godz. 18.00.

Zatrzymaliśmy się w schronisku młodzieżowym, gdzie spędziliśmy noc. Następnego dnia o godz.10.00 poszliśmy na uroczystość wręczenia nagród. Organizatorami konkursu był Samorząd Województwa Warmińsko - Mazurskiego i Kurator Oświaty z tego samego województwa. Na początku

uroczystości pani Anna Wasilewska - Wicemarszałek Województwa Warmińsko - Mazurskiego wygłosiła przemówienie. Na konkurs nadesłano ponad 4 tys. prac, a laureatami zostało 31 osób. Potem zaczęło się wręczanie nagród dla zwycięzców i laureatów konkursu. Nagrody wręczały panie Anna

Wasilewska oraz Grażyna Przasnyska - Warmińsko - Mazurski Kurator Oświaty. Następnie wystąpiła grupa Mazurskiego Zespołu Pieśni i Tańca "Eik", poezję recytowała aktorka Joanna Ferkacz. Nagrody były ciekawe, a uroczystość jeszcze bardziej. Po uroczystym wręczeniu

nagród zorganizowano bankiet dla konkursowiczów i osób im towarzyszących, podczas którego poczęstowano nas potrawami z Warmii i Mazur. Po uroczystościach udaliśmy się do schroniska. Ostatecznie wróciliśmy w czwartek. Ogólnie podróż była udana, a uroczystość bardzo ciekawie zorganizowana.

Koncert zespołu "Royal Rap"

Dnia 1 grudnia 2011 roku na hali sportowej Gimnazjum Publicznego im. Arkadego Fiedlera w Dębnie odbył się koncert zespołu rapowego "Royal Rap". Zespół powstał w 2008 roku.

W jego skład wchodzi raperzy Yuro i Kosmo oraz DJ El. Zespół doczekał się swojej debiutanckiej płyty, wydanej w lipcu 2010 roku pod tytułem "Duchowa Rewolucja". Na płycie znajduje się trzynaście utworów. Koncert ten był artystycznym programem

profilaktycznym pt. "Misja Prawdziwej Wolności", przygotowanym przez Royal Rap. Głównym punktem występu były dramatyczne opowieści piosenkarzy o swoim życiu prywatnym, mające na celu uświadomienie młodzieży, jak wielkie znaczenie ma Bóg w ludzkim życiu.



Cieszę się, że mogłem uczestniczyć w tym konkursie, skosztować miejscowych potraw i podziwiać miasto Olsztyn.
Marcin Krzewiński

Raperzy chcieli również przestrzec słuchaczy przed szkodliwymi skutkami zażywania narkotyków. Oprócz tego mieliśmy możliwość wysłuchania kilku piosenek, m.in. z ich debiutanckiej płyty pt. "Tylko prawda". Uczniowie bardzo gorąco przyjęli występ, nagradzając wykonawców

gromkimi brawami i owacjami na stojąco. Po zakończonym koncercie nikt nie żałował wydanych pieniędzy. Wręcz przeciwnie, wszyscy brali autografy i robili sobie zdjęcia z zespołem.

Kacper Gubała
Kacper Lulka

24 października, godzina 7.00, Gimnazjum Publiczne w Dębnie. To tu dzisiaj kilka drugoklasistek, łącznie ze mną, wystąpi dla przedszkolaków... Niby to śmieszne, ale naprawdę bardzo się stresujemy. W każdym momencie możemy się pomylić i co wtedy? Cała publiczność wybuchnie śmiechem. A przecież to właśnie my mamy zachęcić przedszkolaków do czytania.

Coraz częściej w szkołach, nie tylko w naszym gimnazjum, młodzież nie czyta książek. Nie czytają, bo jak mówią: "To nuda", "Nie chce mi się czytać", "Czytanie jest dla frajerów". Nasi nauczyciele starają się zachęcić nas, czyli swoich uczniów do czytania obchodząc "Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych".

W tym roku z okazji tego święta nasza biblioteka ogłosiła konkurs dla wszystkich uczniów. Możemy się w nim wykazać umiejętnościami plastycznymi, jak i literackimi. Tematyką konkursu są książki, co w pewnym sensie zmusza nas do zawitania w bibliotece. Mimo niesłusznego uprzedzenia do książek, zabieramy się do pracy, by wkrótce dostarczyć gotowe już dzieła. Zapewne powstanie wiele oryginalnych prac. Wróćmy teraz do przedstawienia dla przedszkolaków. Jesteśmy z dziewczynami zdenerwowane jak nigdy, przebieramy się w stroje, upinamy włosy, zakładamy maski i bierzemy kilka głębokich oddechów. Ja i moja koleżanka Wiola wychodzimy przed szkołę, aby przywitać naszą widownię. Widzimy idącą grupkę dzieci z uśmiechem od ucha do ucha, dzięki temu widokowi od razu robimy się spokojniejsze. Dzieci podchodzą do nas i od razu krzyczą: "Cześć!". My odpowiadamy im i prowadzimy do czytelnicy, gdzie odbędzie się przedstawienie.

Usadzamy dzieci na krzeselka, pomagamy zdjąć kurtki i czapki. To mi przypadł ten zaszczyt, aby rozpocząć bajanie. Staję na środku i widzę zachęcający uśmiech pani Renaty,

która przygotowała przedstawienie. Biorę głęboki wdech i zaczynam mówić. O dziwo, nie pomyliłam się, może raz zająknęłam.

Następnie ustawiamy się na swoje miejsca i zaczynamy przedstawienie.

Należy przyznać, że nie wszystko poszło po naszej myśli, ale efekt końcowy był zadowalający.

Następnie zadajemy dzieciom kilka pytań do przedstawienia. Za poprawną odpowiedź otrzymują cukierek.

Całe przedstawienie miało zachęcić dzieci do czytania oraz namawiania rodziców, aby im czytali. W końcu dzieci łatwo nauczyć, gorzej z gimnazjalistami.

Czytając, kręcimy swój własny film. Powinniśmy doskonalić tę umiejętność, aby nie zanikła.

Nasza szkoła ukazuje nam ten kierunek, jednak czy przyniesie to efekty?

Marcelina Migdał



Co czyta dzisiejszy przeciętny nastolatek?

Gusty współczesnych nastolatków są raczej nietypowe. Każdy z nich ma inny styl bycia, inne upodobania i hobby. Chłopcy czytają książki wojenne, w których walczą się o ludzkie życie

lub przyszłość miasta, państwa. Lubią też przygodowe, ponieważ takie powieści są bardzo intrygujące. "Bardzo lubię książki przygodowe, ponieważ w każdym rozdziale dzieje się coś ciekawego" - twierdzi Piotrek M.

Zdarza się, że podobają im się kryminały i japońska manga.

Dziewczyny wolą opowieści miłosne, np. nastolatka stara się o względy jakiegoś chłopca. Interesują je też książki, które odzwierciedlają ich problemy domowe i szkolne. Mogą wtedy na podstawie tej opowieści rozwiązać swoje problemy.

"Czytam tylko książki, w których jest opisane życie nastolatków i ich



problemy. Na podstawie tej powieści wiem, jak mam postępować". - powiedziała Weronika L. Większość młodzieży czyta książki fantastyczne. W takich opowieściach występują wymyśleni bohaterowie, treść, czas i miejsce akcji.

"Czytam powieści o paranormalnym świecie, w którym bohaterowie to

wampiry i wilkolaki, np. "Kocham Cię prawie aż po śmierć" - oznajmiła Wiktoria Z.

Polecam następujące książki:

Caroline Plaisted "Nie będę z nią mieszkać": Suza ma trzynaście lat i przeżyła już jeden dramat, gdy zginął jej ojciec. Píše do niego listy, mając nadzieję, że on je czyta...

Susane Colasanti "Gdy nadejdzie czas":

Sara marzy o pierwszej, prawdziwej miłości. Jest w klasie maturalnej i chce się wreszcie zakochać. Jest już prawie dorosła. Szkolny przystojniak - Dave zaprasza ją na randkę, lecz Tobey - kolega z lekcji muzyki także

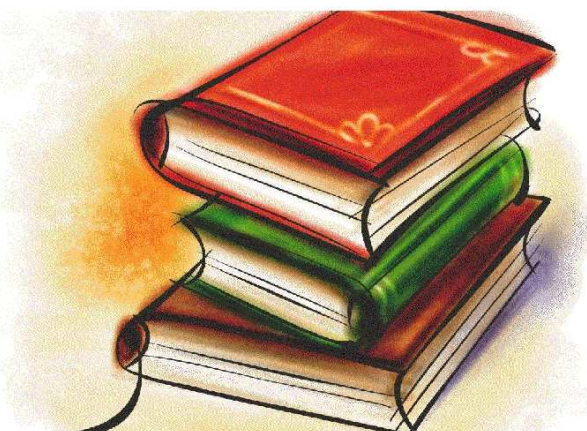
się w niej zakochuje. Sara nie uważa tego zauroczenia, ale chłopak nie poddaje się i wymyśla plan zdobycia Sary.

Susane Fulscher "Majka i dziewczyna z innej planety":

Majka jest smutna. Wakacje szybko minęły, a ona nie zdażyła z nich

skorzystać.

W jej klasie pojawiła się nowa dziewczynka - Zośka. Majka, Justyna, Julka i Alina obawiają się, że musi być z innej planety. Co ukrywa Zośka w swoim tajemniczym plecaku? W jaki sposób czwórka przyjaciółek przeszkodzi Zośce w zawładnięciu światem?



Ostatnio jej mama, wychodzi za Petera, który ma nieznośną córkę - Affie. W domu Suzy zamieszka Affie. Czy Suza z nią wytrzyma? Przeczytajcie!

Renata Opala "Dziennik zakręconej nastolatki cz.2":

Opowieść o sympatycznej Asi z reporterskim podejściem. Odkrywa tajemnice nowej koleżanki i słucha rad mamy na temat mężczyzn. Joasia marzy o miłości i jest pewna, że wkrótce ją spotka.

Wszystkie podane tu książki czytałam i jestem bardzo zadowolona z ich treści. Książki są bardzo ciekawe i bardzo szybko się je czyta. Gorąco polecam!

Kornelia Szewczyk

- szczegóły realizacji projektu edukacyjnego "A czy znasz ty, bracie młody, swoje ziemie..."

Na początku listopada tego roku w naszej szkole rozpoczął się projekt edukacyjny: "A czy znasz ty, bracie młody, swoje ziemie..." - o mojej najbliższej okolicy.

Celem projektu jest poznawanie naszej małej ojczyzny, jej tradycji, kultury, historii, atrakcji przyrodniczych i turystycznych. Realizując jedno z zadań projektowych, mieliśmy okazję uczestniczyć w tradycyjnym kiszeniu kapusty. W tajniki tej sztuki wprowadziły nas panie ze Stowarzyszenia Koła Gospodyń Wiejskich w Cychrach. Pani Anna Matkowska zaprosiła nas do swojego gospodarstwa, gdzie gospodynie pani Wanda Mączyńska i Janina Kopaniecka opowiedziały o tradycjach związanych z kiszeniem kapusty. Potem pod czujnym okiem pań oczyściliśmy główki kapusty, wykrawaliśmy twarde głąby ze środka, tak aby kapusta się nie rozpadła i przystąpiliśmy do ręcznego szatkowania. Nie były to zadania łatwe, jakby się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Musieliśmy bardzo uważać na palce przy ostrych szatkownicach, a kapuściane głąby okazały się tak twarde, że Gabrysia złamała nóż już w pierwszej minucie pracy.

Kiedy kapusta została posolona, przyprawiona i porządnie ubita, pozostało już tylko odstawienie jej do ukiszenia.

Po pracy Wiktoria Niedźwiecka opowiedziała o historii kapusty w Polsce, jej wartościach odżywczych i potrawach, które w naszym regionie robi się z kiszzonej kapusty.

Jakub Wajs przygotował mini wykład o drewnianych beczkach, w których dawniej kiszono kapustę.

Ja, według wskazówek pani Anny, zademonstrowałam prastary sposób ubijania kapusty w beczce nogami - było zabawnie.

Pani Maria Białek opowiedziała nam o tym, co jadano na wsi i jak wyrabiano wędliny, sery, śmietanę, masło, jak pieczono chleb.

Pokazała też sposób ubijania masła w oryginalnej, starej maselnicy i ręcznego mielenia pieprzu zabytkową maszynką.



Na koniec czekała nas miła niespodzianka przygotowana przez gospodynie - ciepłutkie pierogi z kapustą i ruskie dla smakoszy.

Panie pożegnały nas piosenką o folklorze naszej ziemi z repertuaru zespołu śpiewaczego "Cychrowianki". Niewątpliwie było to wyjątkowe spotkanie,

dzięki któremu mogliśmy poznać tradycje polskiej wsi oraz trud i piękno dawnego wiejskiego życia. Byliśmy zaskoczeni niezwykle miłą atmosferą,

jaką stworzyły panie gospodynie. Życzylabym wszystkim takich wyjątkowych lekcji, na których można poczuć i posmakować tradycji.
Klaudia Lipińska

Kiszenie kapusty

Mówią że do listopada ukusić ją wypada jak kiszę - dziś wam powiem aby była na zdrowie

a więc już na początku sama ją sobie sadzę bo ta kupna z nawozem kupować jej nie radzę

pilnuję obsypuję gnojówką ją nawozę

podlewam kiedy susza gdy pada to już gorzej

na polu trzymam długo aby cukrów nabrała a potem jeszcze w ciemni by pięknie wybielała

a gdy już przyjdzie kisić dodaję marchew jabłka i całe garście kminku to dla kapusty gratka

jeszcze nie zapominam by dodać żurawiny i wtedy ta kwaszonka

ma posmak całkiem inny już beczka wyparzona

przekładam i ubijam i w całej wsi najlepsza zgadnijcie proszę czyja (<http://www.kobieta.pl/wiersze/kiszeniekapusty-nwiersz1457154588.html>)

Potrawy z kapusty

Z kapusty można wykonać takie potrawy jak: bigos, kapuśniak, krokiety z kapustą i grzybami, pierogi z kapustą i grzybami, łazanki, groch z kapustą, surówkę z białej kapusty, gołąbki.



Wartości odżywcze kapusty

Ma właściwości podobne do jogurtu naturalnego. Dostarcza witaminy C, B i K, a także żelazo, potas, wapń i błonnik.

Wiktoria Niedźwiecka

Co warto wiedzieć o kapuście?

Obecność kapusty w naszej rodzimej kuchni zawdzięczamy Hunom i Mongołom. To właśnie oni sprowadzili do Europy warzywo, które szybko stało się ulubionym przez mieszkańców starożytnej Grecji. Nie mniejszą popularność kapusta zdobyła także we Włoszech. Rzymianie wielce cenili ją za właściwości lecznicze - traktowali ją jako uniwersalny lek łagodzący wiele chorób. W Polsce kapusta zadomowiła się na stałe w XIV wieku, głównie w przykaszczonych ogrodach. Przywędrowała do nas z Niemiec i od tego momentu stosunkowo szybko nauczyliśmy się ją kisić.

Zastosowania kapusty

Kapusta kwaszona jest chyba najstarszym zakonserwowanym produktem spożywczym. Dzięki swoim różnorodnym wartościom - wciąż aktualna jak nigdy. Kiszona kapusta zawiera niewiele kalorii, nie ma tłuszczów, a szybko zaspokaja głód. Przez to wspomaga trawienie i oczyszcza jelita z zalegających zatorów. Kapusta kwaszona może zrobić wiele dla twojego zdrowia: wspomaga myślenie oraz układ nerwowy, pomaga w produkcji krwinek czerwonych, działa odmładzająco, wspomaga regulację kości, obniża wysoki poziom cholesterolu,

wzmacnia mięsień sercowy, działa przeciwstresowo. Kapusta kiszona rodzaj potrawy i składnika wielu dań przygotowywanego z szatkowanej kapusty, która poddawana jest kiszeniu poprzez zasolenie i fermentację. Cechuje się długą trwałością i silnym kwaśnym smakiem, który bierze się z obecności kwasu mlekowego powstającego w wyniku rozkładu cukrów zawartych w świeżej kapuście przez bakterie. Kiszona kapusta pojawia się w kuchniach wielu narodów w szczególności w Północnej Europie. Kapusta kiszona jest tania i dostępna przez cały rok.



Dnia 26 listopada br. w naszej szkole odbył się Andrzejkowy Turniej Piłki Siatkowej. Dziewczęta ze szkolnej drużyny ciężko trenowały. Zawody rozpoczęły się o godz. 10.00 na hali sportowej. Było 6 zespołów, które przyjechały z: Bań, Pyrzyc, Polic, Kostrzyna oraz Szczecina. Rywalizowała z nimi grupa z Dębna.

Turniej uroczystie otworzyła pani dyrektor Gimnazjum Publicznego w Dębnie Barbara Kornaś. Podczas zawodów sędziowali nauczyciele wychowania fizycznego. Punkty liczyły uczennice z klasy 2b - Aleksandra Stefanowicz oraz Joanna Frątczak i z 2g - Izabela Bagińska. Rozgrzewka przed grą trwała około 15-20 minut. Na boisko weszło po 6 osób z każdej drużyny. W trakcie gry trenerzy zmieniali zawodniczki w zespole grającym na boisku.

Gra między zespołami była bardzo zawzięta. Każda drużyna walczyła o zwycięstwo, jednak nie wszystkim się powiodło. Wynik zmieniał się w błyskawicznym tempie. Różnica punktów dochodziła nawet do 12. Zawodniczki ze wszystkich zespołów obawiały się przegranej. Były zdenerwowane, a niekiedy zmartwione. Motywowały siebie nawzajem oraz słuchały rad trenerów.

Na zakończenie zawodów podsumowano wyniki. Pierwsze miejsce zajęła drużyna z Bań, która wygrała wszystkie mecze, drugie miejsce zespół z Kostrzyna, a trzecie ekipa ze Szczecina.

Nasza szkolna drużyna zajęła czwarte miejsce. Po puchar, dyplom i czekolady dla zawodniczek wystąpiła Magdalena Lesiuk - kapitan drużyny. Nagrodę indywidualną, jako najlepsza zawodniczka z naszej drużyny



otrzymała Magdalena Jarema. Gratulujemy czwartego miejsca i liczymy na dalsze sukcesy zespołu Arkady. Powodzenia na zawodach.

Aleksandra Stefanowicz

Matematyka Jak ją polubić? - wywiad z Wiktoria Krugłowską

(...) **Mocno przywiązujesz wagę do ocen, czy nie przejmujesz się nimi?**

W: Przywiązuję, ale nie aż tak bardzo. To właśnie dzięki ocenie jaką otrzymałam, nauczyciel wie, czy dobrze rozumiem temat, czy nie.

Jakich rad udzieliłabyś na koniec czytelnikom "Gimnazjaka", którzy są uprzedzeni do matematyki?

W: Nie zniechęcajcie się tylko z tego powodu, że nie lubicie nauczyciela.

Dziękuję bardzo za wywiad. mam nadzieję, że

uczniowie czytający naszą gazetę skorzystają z Twoich cennych rad i zmienią zdanie o królowej wszystkich nauk, czyli matematyce.

Okazuje się, że każdy może nauczyć się matematyki. Nie będzie ona strasznie trudna, jeżeli będziemy mieli do niej odpowiednie podejście.

Pamiętajcie o odrabianiu prac domowych tak jak

Wiktoria.

Jest to najlepszy sposób na powtórkę w domu. Mam nadzieję, że koleżanka rozwiała wszelkie wątpliwości dotyczące nauki tego przedmiotu. Powodzenia!

Natalia Kopniewicz

TIK życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia

Z okazji świąt Bożego Narodzenia Życzymy w pisaniu blogów powodzenia, Udanego gazetki szkolnej wydawania I bezpiecznego w Internecie surfowania. Jeśli jesteś reporterem, Braku problemów z komputerem, A jeśli fotografem, Żadnego szwanku z

aparatem. I poprosimy Mikołaja o chęć Dania grafikom pomysłów do obróbki zdjęć, A wszystkim nauczycielom i nauczycielkom pakę cierpliwości wielką, Aby na niesfornych uczniów się nie denerwowali, Lecz za to zawsze miło

się uśmiechali, A naszym kochanym administratorom życzymy pomyślności I coraz większej blogów ilości. Tego wszystkiego przekazanego przeze mnie Życzą uczniowie Gimnazjum Publicznego w Dębnie.

Natalia Kopniewicz

Czytelnikom naszej gazety życzymy wszystkiego najlepszego z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

Redakcja

Serdecznie zachęcamy do głosowania na grudniowe i styczniowe wydanie "Gimnazjaka" w konkursie "Junior w druku"



Redakcja dwumiesięcznika "Gimnazjak"

Adres:

Gimnazjum Publiczne im. Arkadego Fiedlera w Dębnie
ul. Jana Pawła II, 74-400 Dębno
www.gpdebno.com
email: gimdebno@op.pl

Redaktor naczelny:

Wioletta Rafałowicz

Autorzy fotografii:

Jarosław Fossa
Mateusz Obielak
Mikołaj Wołłowicz

Skład:

Patryk Sierpiński
Dorota Szańska

Redaktorzy

tego numeru:

Agnieszka Buczkowska
Joanna Frątczak
Kacper Gubała
Paula Jarema
Joanna Kapelańczyk
Magdalena Kościukiewicz
Natalia Kopniewicz
Wiktoria Krugłowska
Marcin Krzewiński
Kacper Lulka
Marcelina Migdał
Dominika Misiewicz
Wiktoria Niedźwiecka
Klaudia Lipińska
Sandra Sabat
Aleksandra Stefanowicz
Kornelia Szewczyk

